

Rosnące koszty uderzają w kulturę

Gościnne granie w dzielnicach ważniejsze niż nowy teatr – mówi wiceprezydent Warszawy **Aldona Machnowska-Góra**.

JACEK CIEŚLAK

Warszawa nie ma nowoczesnej widowiskowej hali koncertowej na kilkanaście tysięcy widzów, jak inne metropolie, z powodu zaniechań poprzednich ekip, ale i antysamorządowej polityki rządu PiS. Jakie dziś są perspektywy?

Sytuacja budżetu miasta, ale także sytuacja gospodarcza wokół nas, nie pozwala myśleć pozytywnie o szybkiej realizacji hali. To nie znaczy, że nie widzimy takiej potrzeby. Ale trzeba realnie patrzeć na możliwości i powiedzieć wprost: to kwestia przyszłości.

Co się dzieje z Salą Kongresową? Jest remontowana od 2014 roku, to ogromny skandal. Przecież Torwar nie może być reprezentacyjną salą stolicy.

To wyjątkowo pechowa inwestycja, początkowo wydawało się, że wystarczy renowacja. Podczas jej przygotowania okazało się, że konieczny jest generalny remont. Firma, która miała się nim zająć, zbankrutowała. W międzyczasie rosły szacunki wydatków. W grudniu 2021 r. Rada m.st. Warszawy podjęła decyzję o zabezpieczeniu środków na realizację tego projektu w Wieloletniej Prognozie Finansowej. To 275,3 mln zł. Ostatnio rozstrzygnięty został przetarg na budowę, niestety najniższa oferta jest o ponad 100 mln zł wyższa niż środki, które mamy przeznaczone na ten cel. Ubytki w dochodach, jakie samorządowi fundują zmiany rządowe, sprawiają, że znalezienie tych pieniędzy jest niezwykle trudne. Nie wykluczam, że inwestycja znów będzie musiała być opóźniona. Zarząd PKiN szuka sposobu, żeby jednak prace kontynuować.

Jakie są plany dotyczące siedziby Sinfonii Varsovii?

To kolejny przykład inwestycji, kiedy plan finansowy był przygotowany w zupełnie innej sytuacji gospodarczej. Oferenci, którzy zapowiadali chęć udziału w przetargach, musieli się wycofać z powodu wielu trudności – od tych związanych z pandemią, po

braki materiałów czy rosnące koszty. Przetarg ogłoszony na początku roku nie udał się – nie zgłosił się żaden oferent. Podjęliśmy decyzję o podzieleniu inwestycji na mniejsze etapy, żeby zacząć pracę. Trwają rozbiórki budynków niepotrzebnych, ogłosiliśmy drugi przetarg na modernizację zabytkowych obiektów, potem będziemy realizować kolejny etap. Wykonawca I etapu prac powinien zostać wyłoniony na przełomie sierpnia i września.

Nerwowa atmosfera panowała wokół wielu scen. Zespół TR Warszawa w bezprecedensowy sposób zażądał ustąpienia dyrektora Grzegorza Jarzyny i Natalii Dzeduszyckiej przed końcem kadencji. Jaka będzie formuła konkursu na nową dyrekturę?

Formuła konkursu jest ustalona, zgodna z prawem i wypracowanymi w Warszawie procedurami. TR Warszawa znajduje się na liście ministra kultury i oznacza to, że w komisji konkursowej zasiądzie także dwóch przedstawicieli resortu kultury, trzech przedstawicieli miasta, reprezentanci Związku Artystów Scen Polskich, Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów, jeden przedstawiciel związków zawodowych i jeden przedstawiciel załogi. Oczekiwania wobec kandydatów opiszę szczegółowo w ogłoszeniu konkursowym. Od początku kadencji deklarowałam, że szef instytucji powinien zostać wybrany w drodze konkursu. Rzeczywiście sytuacja jest wyjątkowa, ponieważ przy przygotowywaniu założeń konkursowych musimy wziąć pod uwagę wydarzenia ostatnich miesięcy i ich przyczyny. Od kilku lat TR Warszawa w swojej stałej działalności przygotowuje się do przejścia na dużą scenę i prowadzenia działalności w nowej siedzibie na placu Defilad.

Czy czuje się pani współodpowiedzialna za obecną sytuację w TR? To już za pani kadencją odbył się konkurs, którego zwycięzcy nie dokończą kadencji.



MACIEK LESZCZELOWSKI

” Od początku kadencji deklarowałam, że każdy szef instytucji powinien zostać wybrany w drodze konkursu

Czuję się współodpowiedzialna za wszystkie decyzje podejmowane w tym czasie. To oczywiste. Konkurs na TR Warszawa odbył się nie tak dawno, przedstawiciele zespołu bez wątpliwości poparli dyrektorski duet Dzeduszycka/Jarzyna i przez pierwsze sezony wydawało się, że wszystko jest w porządku: dyrektorka naczelna kontynuowała działania naprawcze i reorganizację instytucji, a dyrektor artystyczny realizował założenia programowe. Teoretycznie – oba działania z sukcesem. Instytucja przewalczyła problemy organizacyjne i finansowe, artystycznie teatr odnosił sukcesy. Jednak, jak pokazał czas, nie wszystko wyglądało tak dobrze.

Kiedy możemy się spodziewać oddania do użytku TR Warszawa, biorąc pod uwagę, że sytuacja gospodarcza i geopolityczna jest dziś nieprzewidywalna? Jaki będzie koszt inwestycji?

W listopadzie poznamy efekt postępowania przetargowego: przy założeniu, że oferenci złożą prawidłowo dokumenty i zmieszczą się w przeznaczonym budżecie,

zgodnie z Wieloletnią Prognozą Finansową, ma się zakończyć w 2028 r. Inwestycja powstaje w ramach Nowego Centrum Warszawy, według obecnych wyliczeń jej koszt ma wynieść ok. 290 mln zł.

Padają opinie, że zasady konkursu w Teatrze Dramatycznym zostały zmienione w trakcie. Bez tego Monika Strzępka by nie wygrała. Co pani na to?

Nie rozumiem tego zarzutu. Konkurs został przeprowadzony bez zmiany zasad, a głosy komisji, przypominam, rozłożyły się w stosunku 7 do 2 za kandydaturą Moniki Strzępki, i to w już w pierwszym głosowaniu. To jest opinia oparta na pobieżnym porównaniu ogłoszenia konkursowego i programu Moniki Strzępki, ważny był też przebieg rozmowy z Komisją. Faktem jest, że program Moniki Strzępki jest pisany językiem manifestu, ale sprawy sposobu prowadzenia instytucji, kreowania repertuaru dostępnego dla szerokiej publiczności i w pewnym sensie popularnego są tam mocno podkreślone. Jednocześnie jednak

kandydatka akcentowała wyraźnie troskę o rozwój publiczności. Nie rozumiem zarzutu, że nie będzie mogła kontynuować programu atrakcyjnego dla warszawskiej widowni.

Co się stanie z publicznością Dramatycznego po zmianie? Czy Monika Strzępka zapelni ten największy miejski teatr?

Zgodnie z deklaracjami Moniki Strzępki nie ma planów rezygnowania z repertuaru przygotowanego przez poprzednika, jeżeli będą pełne widownie. Z drugiej strony realizacje samej Moniki Strzępki również cieszą się ogromną popularnością – chociażby dwie ostatnie warszawskie premiery reżyserki w Teatrze Polskim – „Król” i „Magda G.” – są takim przykładem. Nie odstraszyły publiczności Teatru Polskiego i nie miały kłopotów frekwencyjnych.

Krzysztof Wiśniewski, wyłoniony właśnie nowy dyrektor Teatru Komedia, jest twórcą Teatru Improwizowanego Klancyk i Klubu Komediiowego. Nie przesądzając niczego: czy dramatopisarka Małgorzata Sikorska-Miszczuk i Wawrzyniec Kostrzewski wyłonieni w poprzednim konkursie, unieważnionym z powodu kuriozalnego zachowania ich partnera Macieja Kowalewskiego, nie dawali lepszych gwarancji na rozwój tej marginalnej doład sceny ze świetnym położeniem przy metrze, w fak ważnej dzielnicy jak Żoliborz?

Trudno to teraz rozważać, ponieważ współautorzy koncepcji, przedstawionej podczas rozmowy konkursowej przez Macieja Kowalewskiego, nie zdecydowali się na udział w nowym konkursie. Komisja rekomendowała prezydentowi Krzysztofa Wiśniewskiego, doceniając właśnie jego koncepcję. I to jest wybór niezależny.

Krzysztof Wiśniewski ma wieloletnie doświadczenie w realizacji projektów kulturalnych, zarządzaniu zespołem i budżetem, tworzeniu i planowaniu repertuaru, a także promocji. Koncepcja zakłada zachowanie profilu instytucji.

Teatr Komedia ma być miejscem, gdzie sztuka komediowa rozwija się. Teatr ma doceniać i szanować dotychczasową publiczność, ale szukać też nowych odbiorczyń i odbiorców. Oferta programowa ma opierać się na nowych polskich komediach, klasykach, nowych formach komediowych, teatrze rodzinnym. Uzupełniana będzie działaniami edukacyjno-popularyzatorskimi. Zachęcam do zapoznania się ze szczegółami, koncepcję opublikowaliśmy na stronie miasta.

Patrząc na mapę teatralną, łatwo zobaczyć, że stałe teatry działają w Warszawie, jakbyśmy żyli w 1939 r. Wyjątkiem jest Rampa na Targówku i od niedawna Imka na Bemowie. Czy nie należałoby poszerzyć teatralnej mapy zarówno topograficznie, jak i dotacyjnie, żeby mieszkańcy dużych dzielnic nie musieli jeździć na spektakle z przedmieści do centrum?

Staramy się działać „blisko domu”, także teatralnie. W oddalonych od centrum domach kultury umieszczamy sale widowiskowe, żeby mógł tam działać teatr. Taka świetna scena powstała np. w UCK Alternatywy. Ostatnio otworzyliśmy również nową salę widowiskową w Terminalu Kultury na Gocławiu. Zachęcam teatry miejskie, żeby realizowały repertuar także na scenach w dzielnicach – i to się dzieje. Raczej nie mamy planów powołania nowego teatru miejskiego, lepszym sposobem dotarcia do widzów w różnych miejscach jest właśnie gościnne granie lub wspieranie instytucji niepublicznych. /©©

Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy. Odpowiada za kulturę, politykę lokalową, rewitalizację i sprawy społeczne. Absolwentka filologii klasycznej na UW. Współautorka programu wyborczego Rafała Trzaskowskiego i strategii kultury za prezydentury Hanny Gronkiewicz-Waltz